



DZIENNIK PŁOCKI

ORGAN POLITYCZNY I GOSPODARCZY



Nr.137

Cena pojedynczego numeru
„Dziennika Płockiego” 20 gr.Prenumerata miesięczna 3 zł. 50 gr. Z odnośnikiem do domu i na prowincji 4 zł.
Adres: PŁOCK PLAC KANONICZNY Nr. 1 TEL. 264Rękopisy nadsyłane winny być
pisane po 1-ej stronie i czytelnieRok
XII

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPU

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPU

w Spółdzielczym Stowarzyszeniu Spożyców

„Z G O D A”

P Ł O C K .

D Z I A Ł Y :

T E L E F O N 63.

Kolonjalno-Spożywczy
ŻelaznyBławatny
Piekarnia MechanicznaOpałowy
Nawozów Sztucznych.

ZJAZD LONDYŃSKI

Pod znakiem cylindra czy pod znakiem rzetelnej pracy?

Kilkuset delegatów i rzeczoznawców, reprezentujących 67 państw, przybyło już do Londynu, aby wziąć udział w zwołanej na 12.6 światowej konferencji gospodarczej. Wśród delegatów znajduje się 10-u premierów, dwóch wicepremierów, 20-tu ministrów spraw zagranicznych i 23-ch ministrów finansów, handlu i innych aktywnych członków gabinetów.

Już sam udział w zjeździe londyńskim tyłu czołowych mężów stanu zdaje się wskazywać na wielką wagę, którą w wielu państwach przywiązuje się do jego obrad. Idzie o zbadanie istniejących w świecie rozbieżności interesów polityczno-ekonomicznych i o podjęcie jeszcze raz próby wyrównania tych interesów, a więc próby porozumienia się państw w walce z trudnościami, wszystkim dającymi się tak dotkliwie we znaki. Idzie o to, czy świat zdoła zdobyć się na rozsądny wysiłek międzypaństwowy dla stworzenia możliwości rozwoju ekonomicznego, czy też brnąć będzie nadal pośród trudności, stosując dotychczasowe metody ograniczania międzynarodowej wymiany towarów i kapitałów, oraz nieuczciwą konkurencję w formie świadomego obniżenia wartości pieniądza, i podtrzymując stan ciągłej wojny gospodarczej między narodami.

Zahamowanie postępów szerzącej się od przeszło trzech lat choroby ekonomicznej, przewyciężenie jej i wejście świata na bitą drogę poprawy zależy od rozwiązania w skali międzynarodowej czterech najbardziej zasadniczych problemów.

Pierwszy problem — to odbudowa handlu międzynarodowego, który pod wpływem ogromnego podniesienia barier celnych, wprowadzenia rozlicznych przepisów reglamentacyjnych i ograniczeń walutowych spadł do 35 proc. obrotów z roku 1929 i spada nadal, pomimo bowiem licznych prób poniesienia przez poszczególne państwa polityki autarkii i wzmocnienia idei „rozejmu celnego” nadal windowane są w górę cła, wprowadzane zakazy przywozu i inne ograniczenia.

Drugi problem — to zagadnienie przywrócenia w świecie swobodnej wymiany kapitałów — wymaga to — z jednej strony — przywrócenia na terenie międzynarodowym atmosfery spokoju politycznego, a więc przede wszystkim wyrównanie szeregu rozbieżności interesów politycznych i po-

skromienie wybujałych ambicji niektórych narodów, z drugiej — porozumienia w sprawie powstałych przed kryzysem międzynarodowych długów politycznych i gospodarczych.

Trzeci problem — to uchwycenie w skali międzynarodowej równowagi cen i kosztów produkcji. Nie jest rzeczą realną podniesienie w drodze akcji międzynarodowej cen do poziomu przedkryzysowego, można jednak i należy zapobiec dalszej niższe tych cen, przynajmniej ograniczenie podaży niektórych produktów i powrót do zdrowej zasady międzynarodowego podziału pracy.

Czwarty problem jest wreszcie kwestia przywrócenia stałości walut. Odstąpienie walut kilkudziesięciu państw od parytetu złota, chwiejność ich, między innymi tak poważnych, jak dolar i funt szterlingów, jest jednym z podstawowych czynników, utrudniających powrót do równowagi gospodarczej. Ten problem w chwili obecnej wybijają się przede wszystkim na czoło międzynarodowych zagadnień ekonomicznych, bez przywrócenia bowiem stałości walut nie może być mowy o uregulowaniu kwestii handlu zagranicznego, ustabilizowania poziomu cen i przywrócenia ruchu kapitałów.

Konferencja londyńska rozważania swymi objąć ma wszystkie te kwestie, z wyjątkiem spraw wybitnie politycznych, rozpatrywanych w dalszym ciągu na forum Genewy, względnie w drodze konszachtów i paktów poza Ligą Narodów, które — nawiasem mówiąc — bynajmniej atmosfery pokoju nie wzmacniają. Z pod obrad jej ma być również oficjalnie wyłączona sprawa długów międzypaństwowych, gdyż inicjatorzy zjazdu londyńskiego uznali, że sprawa ta może być uregulowana jedynie w drodze indywidualnych rokowań między państwami wierzycielskimi i dłużniczymi. Niewątpliwie jednak na gruncie Londynu — aczkolwiek nie w ramach konferencji — musi dojść do rozmów i na te tematy, jako organicznie związane z pozostałymi problemami gospodarczymi i politycznymi świata.

Konferencja londyńska ledwie zaczęła się, trudno więc już dziś przesądzić jej przebieg. Tym razem ten międzynarodowy zjazd gospodarczy nosić będzie nieco inny charakter, głównymi bowiem partnerami nie będą — jak dotychczas — wielkie i ma-

łe mocarstwa, bogaci wierzyciele i biedni dłużnicy, którzy próbowali uzgodnić swe interesy.

Na czoło zagadnień, omawianych w Londynie, siłą rzeczy wysunąć się musi kwestia dolara i funta szterlingów, a więc kwestia stosunków gospodarczych między dwoma największymi wierzycielami świata. Od tego czy ten wstępny problem zostanie pomyślnie rozwiązany, od tego, czy dojdzie do porozumienia w sprawie ustabilizowania i ustalenia wzajemnej do siebie relacji obu tych najważniejszych walut, w znacznej mierze zależeć będzie przebieg prac w innych dziedzinach, objętych porządkiem obrad konferencji.

Od tego zależeć będzie, czy nowy ten zjazd podzieli los konferencji dotychczasowych i odbędzie się pod znakiem cylindra i mniej lub bardziej przyjemnych rozmówek dyplomatów, po których zostaje parę pustych formułek, czy też pod znakiem rzetelnej pracy murarza, cegła po cegle wznoszącego gmach przyszłej pomyślności.

Polska, narazie — jak się wydaje — niema wiele do zrobienia na konferencji londyńskiej, dopóki nie nastąpi porozumienie pomiędzy głównymi partnerami.

Delegaci nasi pojechali co Londynu z instrukcjami, opartymi o znane stanowisko Polski w sprawach finansowych, handlowo-celnych i kredytowych, poparte rezolucjami uzgodnionymi na zjeździe bloku państw rolniczych. Dopóki główni partnerzy świata nie osiągną między sobą porozumienia i w ten sposób nie otworzą drogi do rozwikłania splotu trudności gospodarczych, my będziemy walczyć z temi trudnościami tak, jak dotychczas, własnymi środkami, w oparciu o wytyczne, ustalone programem rządu i wskazaniemi ostatniego zjazdu działaczy gospodarczych i społecznych.

J. R-ski.

Ze świata

Francuski inż. I. Artzer zbudował wiszącą łódkę zamkniętą, która przy pomocy elektrycznego motoru i śmigła mknie po powierzchni szynach z szybkością 250 km. na godzinę.

W Pradze Czeskiej otwarto bibliotekę dla ociemniałych. Biblioteka posiada 2.500 tomów najlepszych dzieł z literatury czeskiej i obcej.

PŁATOWCE POCZTOWE

Ciekawe projekty amerykańskie

Płatowiec jest najszybszym środkiem komunikacyjnym to też od zarania lotnictwa motorowego dążono do uruchomienia poczty lotniczej. Istnieją już od lat opracowane projekty zupełnego zastąpienia kolei i aut jedynie płatowcami pocztowymi, któreby wprost z poczty głównej w mieście powiatowym czy też wojewódzkim zwoziły listy i paczki do urzędów w małych miastach i wsiach.

W myśl podobnego projektu przedstawionego niedawno do zatwierdzenia rządowi amerykańskiemu, miałyby być utworzone trzy sieci komunikacji pocztowej: międzynarodowa, międzymiastowa i gminna.

Sieć międzynarodowa miałaby łączyć stolice i milionowe miasta wszystkich cywilizowanych państw na świecie. Wielkie płatowce transportowe, niektóre o zasięgu kilkunastu tysięcy kilometrów, przewoziłyby pocztę wysyłaną z jednego kraju do drugiego. Wobec wielkich przestrzeni, jakie te płatowce miałyby przebywać, z czasem być może użyteby zostały płatowce stratosferyczne lub raketowe, rozwijające fantastyczną szybkość około 1000 klm. na godzinę.

Druga sieć łączyłaby ze sobą wszystkie większe i średnie miasta posiadające lotniska. Ponieważ przestrzenie między państwami w jednym państwie nie są zazwyczaj wielkie, użyteby do tego celu zwykłe płatowce pośpieszne. Oczywiście, poczty główne budowanoby koło lotnisk lub też lotniska umieszczanoby na dachach gmachów pocztowych. Przy pomocy tej sieci rozsyłanoby listy z jednych miast do drugich.

Trzecia wreszcie sieć pocztowo-lotnicza łączyłaby w jednym okręgu pocztowym wszystkie miasteczka i wsie, w których jest urząd pocztowy. Przy takich urządach nie musiano by budować lotnisk, gdyż istnieją oddawna wypróbowane przyrządy do zabierania poczty z ziemi przez leżący płatowiec. Jeszcze łatwiej poradzić sobie z pozostawieniem poczty, gdyż poprostu worek z listami i paczkami zrzuci się na spadochroniku na podwórzu przy budynku pocztowym.

Projektodawcy obliczali, że przy użyciu wyłącznie płatowców dla komunikacji pocztowej, nawet z najdalszych krańców Stanów Zjednoczonych będzie można otrzymywać listy w przeciągu 24 godzin, z najdalej położonego punktu na kuli ziemskiej w przeciągu kilku dni. Mimo tego pro-

jekt nie został zatwierdzony, gdyż był zrezagowany zbyt teoretycznie bez uwzględnienia warunków gospodarczych.

Koszt bowiem szybkiego przejścia wyłącznie na komunikację pocztowo-lotniczą byłby zbyt wielki nawet dla zamożnej Ameryki. Niemniej jesteśmy świadkami jak na całym świecie etapami, lotnictwo wypiera kolej i auta z komunikacji pocztowej. Już między państwami istnieje wielka ilość linii pocztowo-lotniczych, dzięki którym listy z zagranicy idą bardzo szybko. W Warszawie, na przykład, można koło południa mieć dzienniki paryskie czy wiedeńskie, dzięki sprawności poczty lotniczej. Jeszcze większe znaczenie ma komunikacja pocztowo-lotnicza w krajach mało cywilizowanych,

gdzie na olbrzymich przestrzeniach rzadko rozsiane są miasta, a lądowych dobrych dróg braknie. W Peru, na przykład, między Limą a dorzeczem Amazonki, po drugiej stronie Andów, trzeba drogą kołową jechać wiele tygodni, płaciąc tę samą przestrzeń przebywa w kilkanaście godzin.

Zapewne niedługo już oprócz płatowców pocztowych, łączących wielkie miasta, również płatowce obsługujące nawet wsie. Projektodawcy odrzuconego przez rząd amerykański wielkiego planu ulotniczenia komunikacji pocztowej znaleźli bankiera w Chicago, który podejmuje się finansować taką imprezę na terenie jednego stanu. Obecnie zatem toczą się rokowania z rządami stanowymi o koncesję.

J. Z.

Kryzys gospodarczy przed 100 laty

Twierdzenie, że „historia powtarza się”, nie jest czczym wymysłem. Dewiza ta sprawdza się na licznych przykładach, a nawet nie trzeba ich szukać w bardzo od siebie oddległych epokach.

Kryzys gospodarczy, który obecnie trzyma świat cały w mocnych, dławiących uściskach, a który i nam dał się mocno we znaki, nie jest pierwszym w historii ludzkości. Polska przebudziła go przed stu laty, przyczyny zaś jego były identyczne z dzisiejszemi — a więc zamknięcie rynków zbytu.

Dziś dla przemysłu wielkich mocarstw zamknięte są lub częściowo zamknięte rynki takich państw, jak Rosja, Chiny, Indie. Rynki te reprezentują w przybliżeniu miliard konsumentów, czyli 2/3 ludności kuli ziemskiej. Nie dziw więc, że przemysł i handel dusi się, nie mając czem oddychać, fabryki stoją, bo nie mają dla kogo produkować, firmy handlowe bankrutują, a cyfra bezrobotnych rośnie. A my dusimy się również. Główny nasz odbiorca — Rosja, otoczyła się murem nieprzebytym, pozbawiając nas 150 milionów odbiorców, na których nasz przemysł i handel przez kilkadziesiąt lat był oparte.

I to właśnie każe nam wspomnieć epokę powojenną.

Sam upadek rewolucji był tragicznym wstrząśnięciem, podważającym podstawy bytu ekonomicznego. Poza dotkliwym zawodem, poza upadkiem życia konstytucyjnego, poza politycznym uciśnieniem, — cała inicjatywa społeczna została porażona i zahamowana, — co musiało się odbić na mechanizmie gospodarczym, poprzednio zrujnowanym.

Faktem, który z gruntu zmienił polityczno-ekonomiczne warunki Królestwa, była utrata bezpośredniego związku z cesarstwem przez zamknięcie granicy.

Ukaz z dnia 24 listopada 1831 r. wprowadził z dniem 3 stycznia 1832 roku cła między obu krajami. Przez postawienie wysokiej bariery celnej między Królestwem a Rosją, rząd petersburski dążył świadomie do zrujnowania naszego przemysłu. Miała to być „kara” za rewolucję.

Taryfa celna b. wysoka, była tem uciążliwsza, że zadekretowano ją jednym pociągnięciem pióra. Nie licząc się z egzystencją zrujnowanego przez rewolucję kraju. Ofiarą padły przede wszystkim fabryki sukienne, przedtem świetnie prosperujące. Odrzucając je zgładzono. Sukno utraciło dostęp do Rosji, a w kraju pozbawionym własnego wojska, odbył skurczył się do minimum.

Niektóre fabryki, aby obejść wprowadzone ograniczenia celne, przeniosły się za kordon (do Białegostoku,

Berdyczowa), — pozostałe skazane były na wymarcie. W liczbie tych ostatnich znalazły się kwitujące dotychczas ośrodki przemysłowe, jak Pabjanice, Zduńska Wola, Turek, Ozorków i inne.

Podobnie jak w dobie obecnej, część zakładów zamknięto, część świeciła pustkami.

Stan ten trwał 20 lat i gdyby nie inicjatywa prywatna i działalność ówczesnego Banku Polskiego, skutki jego dałyby się odczuć jeszcze bardziej boleśnie.

Jednakowoż historia ubiegłego stulecia mówi nam, że w tych tragicznych chwilach nie upadliśmy na duchu i gdy wreszcie w r. 1852 rząd rosyjski zniósł granicę celną, przemysł nasz i handel, który przez ten czas nietylko bohaterstwo walczył z przeciwnościami losu, lecz potrafił żyć i wynalazł sobie nowe źródła egzystencji, — wykorzystał nową koniunkturę i doszedł do niebywałego rozkwitu.

Życie gospodarcze Królestwa po zaprowadzeniu muru celnego pomiędzy nim, a Rosją, zaczęło zupełnie umierać. Byłoby może przynajmniej na okres 20-letni zamarło całkowicie, gdyby nie działalność ówczesnego Banku Polskiego i inicjatywa prywatna.

W tym właśnie ciężkim okresie na horyzoncie życia gospodarczego b. Królestwa ukazał się Piotr Steinkeller. Był to człowiek o wybitnych zdolnościach handlowych i wyczuciu koniunktury. Umysł lotny, przedsiębiorczy i pełen inicjatywy, a przytem niebawom rozmach, — pozwolili mu nawet w tych ciężkich chwilach tworzyć przedsiębiorstwa — i to przedsiębiorstwa na wielką skalę — własnymi jednostkowymi zabiegami. Zresztą nie całkowicie jednostkowymi. Steinkeller opierał swe zdumiewająco śmiałe, pełne przenikliwej intuicji plany na kredycie i poparciu Banku Polskiego, który mimo pewną, zrozumielią zresztą nieufność do ryzykownych przedsięwzięć jednostki, udzielał Steinkellerowi kredytu. I choć ta nieufność i cofnięcie w pewnym momencie kredytów spowodowało katastrofę Steinkellera, jednak ruch przez niego zapoczątkowany miał dla niego decydujące znaczenie.

Rozbudził się handel, przemysł wszedł na nowe tory.

Wielkie nowoczesne wynalazki przystosowano do produkcji. W fabrykach rozpoczęła się wielka praca, warunki techniczne naginano do potrzeb kraju i uzgodniono produkcję przemysłową z potrzebami rolnictwa. Nakreślono również plan pierwszej kolei żelaznej w Polsce i nawiązano stosunki z Zachodem.

Poczet pomysłów Steinkellera był olbrzymi. Zaledwie przybył on z

Krakowa do Warszawy i założył tu dom handlowy, — już zawarł z rządem kontrakt o dostawę soli i zaczął budować flotyllę na Wiśle. Wspólnicy jego: Konstanty Wolicki i Karol Scholtz dawali mu poparcie, kredyt i ulgi ze strony Banku Polskiego.

Najżywoniejszą działalność Steinkellera rozpoczęła się w roku 1835, kiedy skutki zamknięcia granicy zaczęły się uwydatniać. Nabywa on wtedy Żarki, gdzie zaczyna produkcję przemysłową i rolną na wielką skalę.

Równocześnie zawiera kontrakt z Bankiem na skup całej ilości cynku z hut rządowych okręgu zachodniego, które przynosiły deficyt. Rozszerza później to przedsiębiorstwo i do spółki z angielskimi kapitalistami otwiera walcownię cynku w Londynie.

Później odkupuje od Banku młyn parowy na Solcu, otwiera fabrykę maszyn rolniczych (która przerodziła się później w firmę „Lilpop Rau i Lowenstein”), oraz rozpoczyna fabrykację nawozów sztucznych w Żarkach.

Gdy Bank zaczął budować drogi bite, Steinkeller rozpoczął w Żarkach fabrykować powozy i jako dyliżans puszczal po nowych drogach. Dyliżanse te od jego imienia zyskały sobie popularną nazwę „sztajnkelererek”.

Ale rozmach jego nie kończy się na tem. Wciąż nowe i nowe projekty kielkują w tym lotnym, a niespokojnym umyśle. Już mu w Królestwie zaciąsało, już musi szukać kontaktu z szerszym światem — i wtedy w mózgu jego budzi się myśl wybudowania kolei żelaznej.

Myśl realizuje się szybko, jak wszystkie jego poczynania, — i już na początku 1839 r. pod przewodnictwem Steinkellera zawiązuje się „Kompanja”, która ma na celu „przywiedzenie do skutku budowy drogi żelaznej od Warszawy do granicy austriackiej dla połączenia jej z drogą z Wiednia do Bochni idącą”.

Steinkeller rozpoczyna budowę z właściwą sobie energią — i tak powstaje droga Warszawsko — Wiedeńska.

Ze świata

Pewien więzień w Marsylii napisał na znaczku pocztowym wartości 50 centimów 3.000 liter, został o jednak pabity przez kolegę z Lipska, który na takim samym znaczku napisał 6.000 liter.

Literki te można oczywiście czytać przez duże szkło powiększające.

Trzej uczniowie wyższych klas gimnazjum augsburskiego zbudowali własnymi siłami samolot typu dwupłatowcowego; długość wynosi 5 metrów, rozpiętość skrzydeł 7 metrów.

Samolot kosztuje 300 marek niemieckich.

O. Julian A. Nieuwland, prof. nauk przyrodniczych w Ameryce, wynalazł lakier, który natychmiast pod pędzlem schnie i nie daje się już usunąć przy pomocy żadnych środków chemicznych, jest nieprzemakalny i wytrzymuje żar do 150 stopni C.

Biblioteka watykańska zawiera 400.000 książek, 53.000 rękopisów i 6.000 kosztownych rycin.

Kanada, Norwegia i Sowiety poleciły umieścić na górze lodowej pod 87 stopniem 45, szerokości geogr. olbrzymi zegar, który wszystkim ekspedycjom, udającym się do Bieguna Północnego ma wskazywać dokładny czas. Jasno oświetlony zegar odda wielkie usługi w czasie zimy, kiedy to pod biegunem słońce wcale nie wschodzi.

W Nowym-Yorku istnieje dźwig,

Niestety, w tym momencie załamuje się jego twórcza działalność. Przyczyna — brak kapitałów. Przesilenie handlowe w Ameryce, które wtedy wybuchło i odbiło się ujemnie na rynku europejskim, nie pozwoliło mu znaleźć nabywców na swe akcje zagraniczne. Rothschild odmówił mu pomocy, a reflektant na jego akcje, firma wiedeńska „Steiner et Co” bankrutuje.

Następuje krach, spółka steinkellerowska rozpada się i Steinkeller po zapłaceniu Bankowi Polskiemu należności, wynoszących około 2 milionów zł. p. staje się kompletnym bankrutem. Ginie wielki człowiek, ale jego rozmach udziela się już innym, z jego inicjatywy powstaje wielki przemysł bawełniany w Łodzi, cały szereg jego pomysłów realizują inni.

Runęła jego firma w czasie, gdy granica celna została zniesiona, gdy dla Królestwa zaczęły się znów otwierać pomysły widoki.

Steinkeller umarł w zapomnieniu i ubóstwie (w r. 1854 w Krakowie), ale jego wielkie konstrukcje przemysłowe nie poszły w niepamięć. Stały się one fundamentem, na którym wznosił się nowy gmach rozwoju gospodarczego. I gmach ten, dzięki wydatnej pomocy Banku Polskiego, rozwija się coraz potężniej, uzyskując pełnię rozwoju w okresie powojennym. Królestwo przeżywa wtedy okres dobrobytu, który trwa aż do wojny światowej.

Przytoczyliśmy tu rolę jednostki — cokolwiek wybitnej — w budzeniu ducha gospodarczego. A takich jednostek było więcej. Jeżeli więc 100 lat temu zespół dzielnych pionierów nie pozwolił Państwu upaść w daleko dla niego trudniejszych warunkach politycznych, to tembardziej dziś, gdy mamy własne Państwo, własny Rząd, własną gospodarkę — upaść nie możemy.

Trzeba tylko wyjść ze stanu apatii, zacząć szukać nowych dróg, pracować i nie oddawać się zwątpieniu, a wtedy przetrwamy kryzys i zwyciężymy.

obsługujący 42 piętra jednego z drapaczy chmur, posiada on szybkość 300 metrów na minutę. To też jest wstanie podnieść się do 42 piętra gmachu w ciągu 50 sek. Przez cały dzień dokonuje się tą windą 400 przejazdów.

W Kalifornii używają do orki olbrzymiego pługa, który ma tak duże ostrze, że rubi bruzdy od 90 do 100 cm. głębokie i 1 metr szerokie. Nawracanie pługa odbywa się przy pomocy siły hydraulicznej. Ciągnie go 3 traktory. Przez dzień może zorać 2 hektary.

Na północ od Porto Rico natrafiono na największą głębię morską, sięgającą 13.411 m. Dotychczas największa znana głębia wynosiła 10.363 metry.

Kenneth Benson student szkoły średniej w Winchester w Ameryce zdobył na konkursie kulinarnym pierwsze miejsce, o które wraz z nim ubiegało się też 33 dziewcząt.

I o tem watro wiedzieć

Amerykańscy Polacy są właścicielami 160.000 domów w Stanach Zjednoczonych, które przedstawiają wartość 470 milionów dolarów.

Liczba Polaków zamieszkałych poza granicami państwa polskiego wynosi 9 milionów.

4 miliony naszych rodaków znajduje się w Ameryce, 4 miliony w państwach ościennych i milion w innych krajach.

Gotowanie na ogniu trwa długo, kosztuje wiele zmęczenia i zdrowia.

KRONIKA PŁOCKA

Czerwiec

16

Piątek

Dziś

Bennona

Jutro

Adolfa

DYŻUR NOCNY LEKARZA

DZIŚ w porze nocnej przyjmuje

dr. BECZKOWICZ

DYŻUR NOCNY APTEK

DZIŚ w porze nocnej czynna apteka

BETLEY'A

JUTRO ŚMIGELSKIEGO

RADJO KONCERTY

Program na dziś

12.05 — 15.50 Płyty gramofonowe.
16.00 Muzyka lekka ze Lwowa. 17.00 „Przegląd wydawnictw”. 17.15 Płyty gramofonowe. 18.15 „Planowanie i rozbudowa miast”. 18.15 Recital śpiewaczy Bojar Przemienieckiej. 19.10 „Dokąd jechać i jak się urządzić?”. 19.40 „Na widnokręgu”. 20.00 Koncert symfoniczny. 20.30 Dziennik wieczorny. 20.40 „Week-end”. 21.50 Dalszy ciąg koncertu symfonicznego 22.00 Muzyka taneczna. 22.25 Wiadomości sportowe. 22.40 Muzyka taneczna z Ciechocinka.

Inspekcja

W dniach 13 i 14 czerwca r. b. w miejscowym urzędzie akcyz i monopolu państwowych jest normalna okresowa inspekcja pozostająca w związku z reorganizacją tych urzędów.

W inspekcji bierze delegat Ministerstwa Skarbu rewizor p. Ożyżanowski oraz kierownik IV wydziału Akcyz i Monopoli z Warszawy p. Jan Witwicki.

„Kochankowie” — Grubińskiego w teatrze miejskim

W poniedziałek 19 czerwca o godz. 8.30 wieczorem na deskach sceny plockiej ujrzymy zabronioną swego czasu przez cenzurę głośną sztukę Wacława Gruberskiego „Kochankowie” dramat miłości i obowiązku i tylko dzięki wielkim walorom artystycznym uzyskała od Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, ponowne zezwolenie grania na wszystkich scenach, czołowej gwiazdzie scen polskich Stanisławie Mazarekównie w pozostałych rolach W. Kuszczewicz, C. Kalinowski. Sztuka ta grana będzie tylko dla dorosłych młodzieży wstęp wzbroniony.

Powyzsza sztuka grana była z niebywałem powodzeniem w Paryżu, Londynie i Pradze Czeskiej osiągając wielki sukces artystyczny.

Bilety już do nabycia w cukierni WP. Szałańskiego w cenie od 99 gr. do 4 zł. wraz wszelkimi dodatkami.

Nieszczęśliwy wypadek

Dnia 12 b. m. we wsi Borowiczki-Parcele gm. Rogozino podczas budowy studni u Malanowskiego Ignacego oberwała się ziemia i zasypała robotnika Józefa Góralskiego, lat 22 ze wsi Cekanowo gm. Bielino, który został zaduszony.

Kradzież

Kępczyński Władysław ze wsi Cieśle gm. Miszewo (Murowane zameldował o kradzieży garderoby, której jak wykazało dochodzenie dokonali Bogiel Józef i Rybicki Filip z tejże wsi.

Lista abiturjentek gimnazjum im.

R. Żółkiewskiej

Państwowe Gimnazjum Żeńskie im. hetmanowej Reginy Żółkiewskiej ukończyły w bieżącym roku następujące uczennice — abiturjentki.

1) Gede Melanja Halina, 2) Gelinek Kazimiera Bogusława, 3) Goryszewska Bronisława, 4) Kęsy Sabina, 5) Kłobukowska Józefa Stefanja, 6) Kłobukowska Gabriela Józefa, 7) Kostecka Aniela Antonina, 8) Łapkiewicz Teodozja, 9) Marcinkowska Romana Alina

PRYWATNA KOEDUKACYJNA 6-kl. SZKOŁA POWSZECHNA

Józefa ZIÓŁKOWSKIEGO

w Płocku, Stary Rynek 22 m. 4 b.

przyjmuje zapisy codziennie w godzinach od 8-ej rano do 1-ej pp. Do 1-go oddziału mogą się zapisywać dzieci od lat 6-ciu.

Szkoła specjalnie przygotowuje do 1-szej klasy gimnazjalnej według nowego ustroju szkolnictwa.

CENY NISKIE, KRYZYSOWE.

Dla zamiejscowych internat przy szkole.

10) Mitarnowska Halina Janina, 11) Olempska Stefanja, 12) Osmulska Anna Zofja, 13) Ostrowska Kamilla Irena, 14) Plewińska Janina, 15) Sadowska Janina, 16) Śmigrodzka Marja Wanda, 17) Smoniewska Marja Barbara, 18) Szymczakówna Cecylja, 19) Tańska Marja Magdalena, 20) Zalewska Cecylja, 21) Zaorska Jadwiga Marja, 22) Czerkasówna Genia, 23) Bochenkówna Cwija.

Uroczystość rozdania matur odbędzie się w sali gimnazjum w niedzielę dnia 18 czerwca o godzinie 11.

Umorzenie kar za zwłokę w wykupieniu świadectwa przemysłowego

Bardzo często zdarzają się wypadki nakładania kar za spóźnione wykupienie świadectw przemysłowych.

Karty są obecnie umarzane. Reguluje tę sprawę okólnik ministra skarbu z dnia 9 maja 1933 r. N. D. 3832/4. Zgodnie z tym okólnikiem urzędy skarbowe mają prawo zaniechania postępowania karnego, jeżeli patent wykupiony został przed 14 stycznia 1933 r. inkluzywnie. Nawet nałożone już kary mogą być umorzone, albo przez wyższą instancję t. j. Izby skarbowe na wniosek urzędów skarbowych. Skoro zatem wykupił kto patent np. 10 stycznia, a nałożono mu karę, to należy zwrócić się z odpowiednim, powołaniem się na przytoczony przez nas okólnik — do właściwego urzędu skarbowego.

Ze szkoły powszechnej żeńskiej № 6.

W dniu 14 b. m. odbyło się w szkole powszechnej żeńskiej vis-a-vis pocztu uroczystość zakończenia roku szkolnego przy udziale personelu nauczycielskiego, uczniów 6 i 7 oddziału oraz zaproszonych gości. Ukończyło szkołę 35 uczennic.

Ze szkoły powszechnej im. kr. Jadwigi

W dniu 14 czerwca w miejscowej szkole przy ul. Dobrzyńskiej odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego oraz rozdanie świadectw uczniom 7 oddziału. Ukończyło szkołę 30 uczennic.

Kogo nie wolno eksmitować

Sprawy eksmisji bezrobotnych są stałą pozycją naszych sądów. Często zachodzą wątpliwości kogo należy uważać za bezrobotnego.

Stwierdzenie należy zasadniczo, że mieszkania jednopokojowe, w domach podlegających ustawie o ochronie lokatorów, korzystają bezwarunkowo z moratorium dla bezrobotnych. Obojętnym tu jest fakt, czy dana osoba jest zarejestrowana jako bezrobotna, względnie poszukująca pracy czy nie. Wprawdzie sądy grodzkie zazwyczaj takiego zaświadczenia z Urzędu Posr. Pracy o niemożności znalezienia pracy żądają — nie jest to jednak jedynym prawnym warunkiem uzyskania ze strony sądów zwłoki eksmisji, nie jest również taki warunek przewidziany w ustawie. Można fakt, że się jest bezrobotnym udowodnić wszelkimi dopuszczalnymi sposobami — a więc świadkami i t. d.

Ruch turystyczny i wycieczkowy

W dniu 13 czerwca zwiedziły miasto następujące wycieczki: 1) działwa szkół powszechnych z Gałek, Ciuckowa i Świąć, 57-ro dzieci w towa-

rystwie nauczycieli pp. Z. Rogulskiej, K. Peciakowskiego, i W. Olesiaka. 2) szkoła powszechna z pod Łęczycy, osób 40, 3) szkoła powszechna z Sierpca, osób 28, 4) szkoła powszechna z pow. Kutnowskiego osób 24, 5) szkoła powszechna z Łęga pow. Płockiego, osób 29, 6) szkoła powszechna z Bodzanowa, osób 33.

Z Kina „Nowości”

Kino dźwiękowe „Nowości” wyświetla od dnia 14 czerwca dźwiękową operetkę filmową p. t. „Czarujący chłopiec” (Il est charmant). W rolach głównych występują Henry Garat oraz Meg Lemmonier. Chóry, balet, zabawy i życie Paryża. Początek seansów codziennie o 19 i 21. W sobotę 17 czerwca o godzinie 17, 19 i 21, w niedzielę 18 czerwca o godzinie 15, 17, 19 i 21. Ceny biletów: I-sze miejsce 1.40 zł., ulgowe 1.05 zł., II miejsce 80 groszy. Na pierwsze seanse w sobotę i niedzielę bilety popularne po 54 grosze.

Uchwała Wydziału Powiatowego

Wydział Powiatowy na posiedzeniu w dniu 12 czerwca 1933 roku z uwagi na przeniesienie Przewodniczącego Wydziału Pana Starosty Aleksandra Klotza z Płocka, postanawia:

w drodze niniejszej uchwały wyrazić swoje największe uznanie, jako wybitnie dzielnemu i sprawiedliwemu gospodarzowi Powiatu, który swoją niezmordowaną pracą, w tak krótkim okresie swego urzędowania w Płocku, pozostawił, między innymi, pracami i takimi wynikami, które bezwzględnie przejdą do historii powiatu jako to: ożywienie szkół rolniczych, regulacja rzeki Sierpicy, — zalewającej kilka tysięcy hektarów ziemi, obwałowanie brzegów Wisły, na przestrzeni kilkudziesięciu kilometrów w celu ochrony od zalewu znowu kilku tysięcy hektarów ziemi, budowa nowych dróg kołowych w tempie dotychczas niebywałem i t. p. — i to wszystko bez żadnych wydatków przy przy jednoczesnym zmniejszeniu budżetu Powiatowego Związku Komunalnego do 50 procent.

Wydział Powiatowy we wszystkich poczynaniach Przewodniczącego pana Starosty Klotza na terenie powiatu Płockiego widział kierowanie się najwyższym dobrem Państwa, widział poświęcenie się dla dobra tutejszego powiatu co wzmacniło i zacieśniło węzły łączące społeczeństwo z administracją i obecnym Rządem.

Wydział Powiatowy w dowód tego uznania postanawia wyasynować z sum nieprzewidzianych wydatków kwotę 200 złotych, na zainicjowaną budowę w Płocku pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Wydział Powiatowy z zalem rozstając się z panem Przewodniczącym życzy Mu, aby na nowym stanowisku znalazł u tamtejszego społeczeństwa tyle życzliwych Mu serc — ile pozostawia w naszym powiecie.

Wydział Powiatowy postanawia jednocześnie uchwałę niniejszą spisać na pergaminie i w dowód serdecznej pamięci wręczyć Przewodniczącemu Sejmiku i Wydziału Powiatowego Panu Aleksandrowi Klotzowi — Steroście Płockiemu.

Czyn godny naśladowania

Dzięki wielkiej ofiarności znanego nam naszym gruncie z prac społecznych p. Hajdukiewicza Stanisława oraz dzięki jego energicznemu staraniom

zostało przezeń uprawione i obsiane około 20 ha terenu lotniska w Płocku. Wykonanie powyższych prac umożliwi w najbliższym czasie oddanie całego terenu do użytku publicznego.

Kronika policyjna

Matusiak Marjannie zam. ul. Aleje nr. 27 nieznani sprawcy skradli świniaka wartości 25 zł.

Budzyńskiemu Aleksandrowi zostało skradzione z kieszeni marynarki 100 zł. w mieszkaniu Leskiego przy ul. Dobrzyńskiej.

Dawidowicz Chaji zam. ul. Misjonarska nr. 8 nieznany sprawca skradł z szuflady w sklepie 12 zł.

Guzik Jan zam. przy ul. Nowy Rynek nr. 12 zameldował o skradzeniu przez nieznaną sprawcę weksla, broszki, krzyżyka, nożyczek i koralu wartości 110 złotych.

Apel

Komitet Wykonawczy Święta Morza w Płocku gorąco apeluje do wszystkich mieszkańców miasta a w szczególności do właścicieli domów, sklepów i lokatorów, aby jaknajrychlej składali zapotrzebowanie na materiały propagandowo-dekoracyjne „Święta Morza” do dnia 18 czerwca r. b. w lokalu L. M. i K. przy ul. Kolejowej 8, jako w terminie już ostatecznym.

Wykazy tychże materiałów propagandowo - dekoracyjnych posiadają właściciele domów, sekretariat L.M.K. oraz „Dziennik Płocki”.

Ufamy mocno że w dniu Święta Morza 29 czerwca — wszystkie domy balkony i wystawy będą udekorowane flagami kartonami i afiszami L. M. i K.

Dochód, ze sprzedaży powyższych materiałów propagandowych przeznaczony jest całkowicie na Fundusz Morski.



Płyną Okręty...

Minęły te czasy, kiedy to ojcowie nasi imponowali swoim rówieśnikom, opowiadając: — Bo to człek za młodu był w świecie... I w Kąskowoli, Panie Dobrodzieju, i w Puławach. Raz nawet w Lublinie.

Dzisiaj wnukowie z pobłażaniem przypominają sobie słowa pradziadów. Świat przed nimi stoi otworem. Z Gdyni prowadzą szlaki morskie do najdalszych zakątków świata. Mimo powszechnych barier celnych paszportowych, administracyjnych ta jedna droga jest wolna i dostępna dla wszystkich. To też rok rocznie w sezonie letnim turystyka mobilizuje coraz bardziej liczne rzesze zwolenników.

Płyną wycieczki turystyczne pod naszą banderą do Marokka, Hiszpanji, Portugalji, płyną również do Danji, Szwecji, Norwegji, Anglii, Irlandji, Szkocji, do Francji, Belgji i Holandji. Poznajemy obce kraje, naszych sąsiadów z za morza, krzepi się serce, kształci umysł, odpoczywa ciało.

Turystyka morska uświadamia nam w sposób najbardziej oczywisty wartość naszego morza.



Obchód Jubileuszu 25-lecia pracy pedagogicznej p. przełożonej Rościszewskiej

W dniu wczorajszym w godzinach od 17-ej do 19-ej w sali gimnazjum żeńskiego im. Reginy Żółkiewskiej odbył się obchód Jubileuszu 25-lecia pracy pedagogicznej p. przełożonej Rościszewskiej.

Szczegółowe sprawozdanie podamy w jutrzejszym numerze.

Nieszczęśliwy wypadek utonięcia

W dniu 15 czerwca o godzinie 19 utonął w Wiśle 18-letni starozakonnny Słomiński, handlarz rynkowy, który zamieszkiwał w domu rodziców, przy ul. Jerozolimskiej 19.

Słomiński w towarzystwie kolegi Eljanowicza wybrał się łodzią na przejażdżkę po Wiśle. W momencie, gdy łódź znajdowała się pod mostem w miejscu przejazdu parostatków, jadący chcieli zmienić miejsca, lecz zrobili to tak nieumiejętnie, że łódź wywróciła się.

Eljanowicz, który chwycił się krawędzi łodzi został uratowany.

Słomiński natomiast stracił orientację i utonął.

Należy dodać, że obaj nie umieli pływać.

Wieczorem poszukiwano zwłok utopionego, lecz bez rezultatu.

Przed rozpoczęciem sezonu letniego w teatrze miejskim

Jak już donosiliśmy, letni sezon w teatrze miejskim rozpocznie się w sobotę 17 czerwca wielką niebywałą rewją w 20 obrazach p. t. „Baby precz“...

Dla udostępnienia szerokim warstwom społeczeństwa bilety zostały obniżone do minimum. Najdroższy bilet będzie kosztował 1 zł. 80 gr. najtańszy 49 gr.

Kierownictwo teatru ma niepełną nadzieję, że niskie ceny, doborowy zespół, wspaniały program zapewni długotrwałe powodzenie i zapełni salę po brzegi.

Zespół pokaże to, czego jeszcze, w Płocku nie było.

Z wycieczki uczniów gimnazjum im. Małachowskiego

Po szczęśliwie odbitej podróży znajdujemy się w Krakowie. W dziwnie podniosłym nastroju przechodzimy

ponad starymi sklepieniami bramy Florjańskiej spoglądamy na mury miejskie i wysmukłe baszty. Wkraczamy jakoby w świat bajki. Każda stylowa kamienica, każdy mały niepozorny starożytny kościółek, stawiają nam żywo w pamięci naszą dawną potęgę, świętość i sławę, dają nam możność zapoznania się z dawną kulturą polską. Idąc ulicą Florjańską widzimy w głębi potężne i wysokie wieżycy kościoła Marjańskiego przyozdobionego na usianej basztami wieży — złocistą koroną. Roztacza się przed nami starożytny rynek z pięknym ratuszem i Sukiennicami, miejsca na których wszędzie spotykamy pamiątki narodowe, przechodząc przez halle Sukiennic szukamy wśród herbów miast polskich herbu Płocka, który niebawem dostreżemy lecz bardzo już zatarty i niewyraźny.

Nocujemy w wielkim i pięknym nowym domu wycieczkowym. Nazajutrz dążymy przez Hauty na Wawel do starych murów zamku królewskiego otoczonego wkoło wałami. Tu zwraca naszą uwagę piękny pomnik Tadeusza Kościuszki. Przewodnik prowadzi nas po podworcach zamkowych. Podnosimy wzrok by oglądać stare baszty i wieże oraz złoconą kopułę kaplicy Zygmuntowskiej. Prawdziwe cuda oglądamy w zamku królewskim. Przepiękne komnaty, kobierce, marmury, rzeźby, stopy modrzewiowe, piękne naczynia i stare meble. Z Wawelu udajemy się na Skalkę, gdzie najlepsi synowie Ojczyzny złożyli swe spracowane głowy na wieczny spoczynek. Wśród starych murów i świątyni przewija się złota nić baśni i legend o smoku Krakusie i św. Stanisławie. W muzeum narodowym oglądamy cuda natury pendzla: Matejki, Malczewskiego i Siemiradzkiego. Po południu udajemy się do Wieliczki państwa podziemnego pełnego sal kurytarzy, grot i jezior. Idą z nami po kurytarzach kopalni żołnierze artylerji krakowskiej. Ci w sali balowej kopalni przygrywają wycieczkowiczom. Ci ostatni siedzą przy stołach lub wywijają rażno tanga lub obertasy. Wszystko w podziemiach, w szarych murach kopalni wielickiej oświetlonej pięknie siecią elektryczną. Na drugi dzień zwiedzaliśmy Kraków a po południu pojechaliśmy do Nowego Sącza.



UWAGA

Turyści i Wycieczkowicze

T-wo Naukowe i Biblioteka Im. Zielińskich

Kancelaria T-wa Naukowego Płockiego czynna codziennie (prócz niedziel i świąt) od g. 10 do 18.

Biblioteka im. Zielińskich, wypożyczalnia, pracownia i czytelnia naukowa otwarte we wtorki, czwartki i soboty od g. 16 do 18.

Muzeum Mazowsza Płockiego im. Prez. Rzplitej prof. I. Mościckiego. Dział historyczno-kulturalny otwarty we wtorki, piątki i niedziele od g. 11 do 13.

Dział przyrodniczo-ludoznawczy otwarty w poniedziałki od godz. 9.30 do g. 11.30; w środy od g. 8 do 10-ej; w niedziele od g. 10 do 13.

Wycieczki turystyczne pozamiejscowe przyjmowane są bez żadnych ograniczeń codziennie od rana do wieczora.

Czytelnia Polska

czynna od 12—13 i od 17—19

ROZKŁAD JAZDY KOLEJOWEJ

Płock—Radziwie.

Przyjazd:	Odjazd:
4.36	4.51
8.14	9.20
13.10	14.55
19.34	20.02

Odjazd parostatków

Do Warszawy codziennie: godzina 6-ta rano, 17.30 i 19.

Do Włocławka codziennie: godzina 5-ta rano, 9-ta rano, 7-ma wieczorem.

Przyjazd parostatków

Z Warszawy do Płocka codziennie godzina 18-ta, 2-ga (w nocy) i 8.30 rano.

Z Włocławka do Płocka codziennie godzina 5-ta rano, 17-ta i 18-ta.

Rozkład jazdy autobusów

Odjazd autob. z Płocka do Warszawy godz. 5-ta i 5.30 rano i godz. 3-cia i 5-ta po poł.

Przyjazd autob. z Warszawy do Płocka godz. 10.30 przed poł., 8.30 i 10.30 wieczorem.

Kino „Nowości“ ul. Kościuszki 5 wyświetla dziś i dni następnych „Tajemnicza szóstka“.

Najtaniej tylko tu:

Resturacja Hotelu Angielskiego

ul. Tumskie Nr. 9.

Wydaje smaczne i tanie śniadania, obiady, kolacje. Gorące dania od 75 gr. Trunki wyborowe. Piwa wszystkich brow. Firma egz. od r. 1876.

BAR EUROPEJSKI

ul. Tumskie, róg Szerokiej.

urządzonych na wzór wielkomiejski. W każdej chwili duży wybór potraw gorących z maszynki na bufecie po 50 gr. Obiady smaczne i tanie.

Wytwórnia wód mineralnych i gazowych

Janiny Gołębiowskiej

ul. Grodzka 7, i Szeroka 9-a.

Poleca piwa i portery z browarów Haberbusch Schiell.

HOTEL PŁOCKI i Restauracja

ul. Sienkiewicza 32.

Wydaje smaczne śniadania, obiady i kolacje. Wyborowe trunki. Piwa wszystkich browarów. Tanie, czyste, wygodne pokoje. Dla wycieczek ustępstwa.

BUFET

(przy Klubie Podoficerów Rezerwy)

w Hotelu Polskim ul. Kolejowa 8.

poleca: śniadania, obiady, kolacje. Trunki wszelkiego gatunku. Wina wszystkich marek. Piwa wyborowe wszystkich browarów. Codziennie wieczorem i podczas obiadu Koncert.

ZAWIADOMIENIE.

Zawiadamiam Szanowną Klijentelę,

iż z dniem 6 czerwca 1933 r.

PRZENOSZĘ SALON

FRYZJERSKO-DAMSKI

z ulicy Kolejowej Nr 10

NA ULICĘ KOLEJALNĄ Nr 1.

Wejście od ul. Tumskiej, w domu WP. Betlejowej.

Wszystkie prace w zakres fryzjerstwa damskiego wchodzące jako to: wodną ondulację, farbowanie włosów, brwi oraz wykwinny manicur.

WYKONUJE NADAŁ

Polecając się łaskawym względem Szanownej Klijenteli pozostaje

z poważaniem

Władysław Orzechowski.

— ISTNIEJĄCA OD 1887 ROKU —

Pralnia Chemiczna i Farbiarnia

E. ZYLBERBERGA

w PŁOCKU, ul. MISJONARSKA Nr 6,

zawiadamia Sz. Klijentelę, iż w związku z ogólnym kryzysem gospodarczym, obniżyła znacznie ceny za pranie chemiczne wszelkich ubiorów jak też i bielizny a mianowicie:

od kołnierzyka	— — — —	15 gr.
„ sukni	— — — —	od 2—4 zł.
„ garnituru	— — — —	„ 4—6 zł.
„ płaszcza	— — — —	„ 3—5 zł.

Pracę wykonywa pierwszorzędnie ku zadowoleniu Sz. Klijenteli.

Wykwalifikowana nauczycielka wyjedzie na kondycję. Warunki wyjątkowo przystępne. Wiadomość ul. Kościuszki 9. mieszk. WPP. Pyzel w godzinach od 10-ej do 13-ej.

Poszukuję od zaraz rutynowanej uczciwej i młodej niani do 2 letniego dziecka — chłopca. Wiadomość Płock, ul. Sienkiewicza 6 m. 4 I piętro, w godzinach 3 — 5.

Rutynowana nauczycielka przyjmuje od lipca kondycję jedynie wzamian za dobre warunki wypoczynkowe. Wiadomość ul. Dominikańska 2 m. 14.

Do sprzedania — uprząż szorowa, zupełnie nowa, oraz bryczka w bardzo dobrym stanie — nie drogo. Wiadomość: plutonowy Rak Stanisław — Płock, ulica Padlewskiego (dawniej Płońska) Nr. 15.

WŁOSÓW

wypadanie, łupież, i łysienie usuwa „Esencja Chinowo-Chmielewa“ i „Mydło Chinowo-Chmielewa“ (z Kogutkiem). Sprzedają apteki i składy apteczne. Główny skład Apteka Gąseckiego ul. Freta n. 15.



PRACOWNIA PARASOLI i ZAKŁAD TOKARSKI

I. TURKIELTAUB

PŁOCK, ul. Szeroka 12 (w podwórzu)

wyrób i sprzedaż parasoli

Przyjmuję zamówienia na parasole płócienne do altan.

Wykonuję, przerabiam i rep. parasole

Wykonuję wszelkie roboty tokarskie jak: śruby do warsztatów i pras introligatorskich, stoliki salonowe, okrągłe, owalne, do kwiatów, patefonów, radja i t.p. Ceny b. przystępne. Firma egz. od r. 1912.

Koloratki, Konfekcje damską, męską i dziecienną

oraz D. M. C.

w wielkim wyborze — poleca —

GALANTPOL

T. J. Czapliński.

Płock ul. Grodzka Nr. 2

LIST GOŃCZY

Poszukiwany jest mieszkaniec m. Płocka, który nie wie, że gilzy Tytoniówki chronią płuca palacza i że nabyć je można w handlu win, wódek i wyrobów tytoniowych Szczepana Praszkiwicza — Płock, Kościuszki 9.

Odstąpię sześciotygodniowe szczenięta „Szpic“, widzieć od 8 do 11 i od 4 do 6. Dobrzyńska 18 m. 2

CENA OGŁOSZEŃ

Za wiersz milimetry lub jego miejsce: Nadesłane przed tekstem 1 str. — 40 gr., w tekście 2 i 3 str. — 35 gr., za tekstem, 4 str. — 20 gr. nekrologi — 15 gr., zwykle — 10 gr., drobne za wyraz — 8 gr. Wyraz tłustym drukiem w dziale ogłoszeń drobnych — podwójnie. Tabela i bilans e 25 proc. droższe. Ogłoszenia miesięczne, kwartalne i roczne — stosownie do umowy.